

**Kalina Bachnewa, Jolanta Tambor,
Romuald Cudak, Aleksandra
Achtelik, Ewa Jaskółowa,
Bernadeta Niesporek-Szamburska**

**In memoriam : (pamięci Iskry
Likomanowej)**

Postscriptum Polonistyczne nr 2(12), 339-343

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KALINA BACHNEWA
Uniwersytet im. św. Klimenta Ochrydzkiego
Sofia

In memoriam

Nie ma takiego życia,
które by choć przez chwilę
nie było nieśmiertelne.

Wisława Szymborska, *O śmierci bez przesady*

Mija dwa i pół roku od śmierci prof. dr hab. Iskry Likomanowej – nieodżałowanej Koleżanki, wykładowczyni Uniwersytetu Sofijskiego im św. Klimenta Ochrydzkiego, językoznawczyni specjalizującej się w teorii przekładu, badaczki mowy potocznej, tłumaczki literatury polskiej. Środowisko naukowe straciło wspaniałą sławistkę, my – przyjaciele i znajomi Iskry – bliską osobę odpowiedzialnie traktującą przyjaźń, relacje koleżeńskie, swoje życiowe zobowiązania.

Iskra odeszła od nas 6 lipca 2011 roku. Do ostatniego momentu swojego życia walczyła z chorobą. Wydawało się, że ją pokona – była człowiekiem silnego ducha, świetnie zorganizowanym, posiadała niezwykłą wolę życia, potrafiła racjonalnie rozwiązywać problemy i myśleć pozytywnie. Poświęciła swoje życie rodzinie i nauce. Interesowała się dialogiem między kulturami i językami, rozwojem „żywej” mowy, śledziła nowości wydawnicze. Cechowały ją lotna myśl, energiczne reakcje intelektualne, umiejętność znalezienia taktownej odpowiedzi. Nawet w trudnych momentach moja Koleżanka panowała nad emocjami, znana była z dyskrecji i nie lubiła zdradzać swoich sekretów. Lubiała to, co estetyczne – wyróżniała się wewnętrzną elegancją, która korespondowała z jej dystynktywnym stylem ubioru.

Niczym kadry filmowe w mojej pamięci pojawiają się spędzone wspólnie z Iskrą chwile: nasze spotkanie pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Krakowie i spacer po ulicy Długiej. Iskry już nie ma, lecz bluzka, do kupienia której zachęciła mnie wtedy, chociaż znoszona, wciąż leży w szafie... Do dziś przechowuję w swojej poczcie elektronicznej dwa listy od Iskry, w których uzgadniamy miejsce naszego spotkania w dawnej stolicy Polski.

Kolejna edycja konferencji z cyklu „Literatura polska w świecie” zorganizowana na Uniwersytecie Śląskim: Iskra wygłasza swój referat poświęcony recepcji literatury polskiej w Bułgarii, potem zabieram głos ja...

Stolik w kawiarni umiejscowionej blisko Uniwersytetu w Sofii – z Iskrą wymieniamy się drobnymi upominkami, bo zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Figurka świętego Mikołaja, którą wtedy otrzymałam, stoi na toaletce w moim sofijskim domu. Pisząc te słowa teraz, na krótko po 6. grudnia, patrzę z rozmysłem na wesołą twarz świętego, który zdaje się ironicznie pobrzękiwać swoimi dzwoneczkami...

I jeszcze jedno wspomnienie: siedzimy z Iskrą na ławce przed Biblioteką Uniwersytetu Sofijskiego – podczas rozmowy moja Koleżanka otrzymuje sms, że została mianowana na profesora zwyczajnego.

Nie byłam na pogrzebie Iskry, nie zdołałam oddać Jej tej ostatniej posługi, gdyż w tym czasie prowadziłam wykłady w Polsce. Koledzy powiedzieli mi, że śmierć zastała Iskrę pochyloną nad laptopem.

Przypomnienie niektórych faktów dotyczących zawodowej drogi naszej nieodżałowanej Koleżanki pozwoli na przybliżenie Jej osobowości i zwrócenie uwagi na Iskrę zarówno jako na naukowca ściśle związanego z wybraną dziedziną nauki, jak i humanistkę zwróconą ku wyzwaniom współczesnej kultury, otwartą na kontakty z najważniejszymi ośrodkami akademickimi, świetnego ambasadora bułgarskiej humanistyki poza granicami kraju.

Profesor Iskra Likomanowa w 1979 roku ukończyła filologię słowiańską (specjalność język polski i serbsko-chorwacki) na Wydziale Sławistyki Uniwersytetu Sofijskiego im. św. Klimenta Ochrydzkiego. W 1983 r. obroniła doktorat z gramatyki porównawczej języków słowiańskich na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1983 do 1997 roku pracowała w Instytucie Języka Bułgarskiego i wykładała na Uniwersytecie Wielkotyprowskim im. świętych Cyryla i Metodego oraz Uniwersytecie im. Konstantyna Preslawnego w Szumenie. Od 1997 roku Iskra Likomanowa była profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie w Sofii, od 2007 – profesorem zwyczajnym. Od 2000 do 2003 r. pełniła funkcję prodziekana ds. współpracy międzynarodowej Wydziału Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Sofijskiego.

go. W latach 2009–2012 była lektorką języka i kultury bułgarskiej na Uniwersytecie „La Sapienza” w Rzymie.

Profesor Likomanowa mogła poszczycić się udziałem w wielu projektach: w roku 1992 uczestniczyła we Wschodniej Szkole Letniej w Warszawie, w 1993 – w Letnim Uniwersytecie Kultury Polskiej w Rzymie, w 1997 – podnosiła swoje kwalifikacje w St. John’s College w Oxfordzie, a w 2003 – w Jesus College, również w Oxfordzie. W 1993 roku – już jako znana sławistka – wzięła udział w programie badawczym Uniwersytetu Warszawskiego, w 1995 – w programie Pontificio Istituto Orientale w Centro Aletti w Rzymie, w latach 1987–1988 uczestniczyła w projekcie poświęconym rozwojowi języka czeskiego przy Praskiej Akademii Nauk, od 1994 do 1996 roku była koordynatorką projektu *Autobiograficzne historie – językowe, kulturowe i psychologiczne charakterystyki* przy Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Pradze, a od 1999 do 2001 roku była członkiem grupy badawczej międzynarodowego projektu tejże uczelni. Jako bułgarska sławistka w latach 2001–2002 była także koordynatorką projektu *Bibliotheca Slavica* mającego na celu digitalizację najważniejszych zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Sofijskiego.

W 2002 roku Likomanowa była kierownikiem międzynarodowego projektu *Balkan media-mutual readings* realizowanego przez przedstawicieli Uniwersytetów w Sofii, Skopju i Belgradzie. Zainteresowanie badaczki językową i kulturową sytuacją na Balkanach znalazło wyraz w uczestnictwie w grantach: *Bałkańskie tradycje – koegzystencja kultur, religii i języków* (2005), *Stara bułgarska kultura w kontekście politycznym (folklor, język, tradycje Bułgarów w Banacie, Wojewodżina)* (2007). W latach 2004–2006 zaś brała udział w projekcie międzynarodowym koordynowanym przez Uniwersytet Śląski w Katowicach (polsko-czesko-słowacko-słoweńsko-bułgarsko-niemieckim) „Slavic Networking?: *Językowa i kulturowa integracja – slawistyczna sieć* w ramach programu UE Socrates-Lingua 1.

Swe niezwykle umiejętności dydaktyczne Iskra Likomanowa prezentowała podczas wykładów prowadzonych na uniwersytetach w Belgradzie, Warszawie, Krakowie, Dreźnie, Erlangen, Poczdamie, Marburgu, Grazu, Oxfordzie i Rzymie.

Podstawowe idee naukowe Iskry Likomanowej, autorki ponad 200 publikacji, są zawarte w Jej książkach: *Синтаксис на българската разговорна реч* (1992) (*Składnia bułgarskiej mowy potocznej*), *Языковая ситуация: изменения и тенденции (българско-чешките паралели)* (2002) (*Sytuacja językowa: zmiany i tendencje (bułgarsko-czeskie paralele)*), *Преводът: между теорията и практиката* (2002) (*Przekład: między teorią a praktyką*) i *Славяно-славянският превод* (2006) (*Przekład słowiańsko-słowiański*).

Pamiętam promocję ostatniej monografii Iskry. Wypełniona po brzegi sala Rady Wydziału Uniwersytetu Sofijskiego, Autorka prezentująca swą książkę, w której egzemplum do teoretycznych koncepcji stanowią wiersze Wisławy Szymborskiej. I do dziś obcujemy z wierszami polskiej poetki dzięki wspaniałym przekładom Błagi Dimitrowej, Iwana Wylewa oraz Iskry Likomanowej.

Kalina Bachnewa

* * *

Iskra Likomanowa w działalności międzynarodowej Uniwersytetu Śląskiego była obecna od dawna. Kiedy powstawała Szkoła Języka i Kultury Polskiej, jednymi z pierwszych uczestniczek letniej szkoły w Cieszynie były studentki prof. Likomanowej: Tonia Angelowa, Daniela Bojanowa-Szeliga, Borianna Tonczewa, Delana Waczewa. Po latach, w trakcie naszych pobytów w Bulgarii udało nam się – dzięki Iskrze – znaleźć pierwsze studentki Szkoły, spotkaliśmy się z nimi i z Iskrą w Sofii, potem one przyjechały na 20-lecie Szkoły. W naszych rozmowach zawsze ważne miejsce zajmowała Iskra, dzięki której splotły się nasze drogi.

Kiedy pierwszy raz spotkałam Iskrę osobiście, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że jej imię doskonale odzwierciedla Jej osobowość – żywość, entuzjazm, optymizm, radość... Odtąd mówiłam do Niej: Iskierko. Niestety, w Jej imieniu był dodatkowy podtekst: zgasła tak szybko, jak gaśnie iskra.

Od naszego pierwszego spotkania właściwie już się nie rozstawaliśmy: Iskra była stałą uczestniczką konferencji Katedry Międzynarodowych Studiów Polskich z cyklu „Literatura polska w świecie”, brała niezwykle aktywny udział w międzynarodowym (polsko-czesko-słowacko-słoweńsko-bułgarsko-niemieckim) projekcie „Slavic Networking”: *Językowa i kulturowa integracja – slawistyczna sieć* w ramach programu UE Socrates-Lingua 1, koordynowanym przez prof. dr hab. Ewę Jaskólową z UŚ. Dzięki projektowi spędziliśmy niezapomniane chwile w Polsce, Bulgarii, Niemczech, Czechach, Słowenii, na Słowacji. Iskra była zawsze i wszędzie – uśmiechnięta, radosna, otwarta...

Prof. Iskra Likomanowa była promotorką mojego pobytu w Bulgarii na zaproszenie Instytutu Polskiego – to ona postanowiła skłonić władze Instytutu do zaproszenia językoznawcy, by zaprezentował się na uniwersytetach w Sofii, Płowdiwie, Wielkim Tyrnowie. Zatem to Jej zawdzięczają wykładowcy i studenci Uniwersytetu Śląskiego możliwość późniejszych wyjazdów w ramach staży i stypendiów do tych ważnych bułgarskich uczelni.

Z Iskrą połączyła nas sympatia, zażyłość, przyjaźń. W Jej domu posmako- wałam, co to jest banica i razem z Iskrą ją przyrządzałam. Kupowałam buty

dla Jej syna Bojana, wyklócałam się z Jej mężem Jordanem o pozycję kobiety w małżeństwie w Bułgarii i w Polsce. Spotykałam się z Iskrą we Włoszech. Mieszkała w Ladispoli pod Rzymem. Nazywałyśmy to miejsce włoskim „Władysławowem”. Mieszkała kilka minut od plaży. Żeby dojechać do Jej domu w Rzymie, trzeba było wsiąść do kolejki na stacji w Watykanie.

Kiedy ostatni raz spotkałyśmy się w Rzymie, choroba dała znać o sobie. Jordan rozmawiał ze mną w ogrodzie, ale ja – przyznam – nie przyjąłam faktów do wiadomości.

Zdażyłam z Nią pogadać, zdażyłam poznać niezwykle zainteresowania Jej syna, zdażyłam poczuć, jak zdołałyśmy się zbliżyć i zaprzyjaźnić. Nie zdażyłam wysłać Jej swojej książki z dedykacją, choć obiecałam. Nie zdażyłam się z Iskrą pożegnać. Dowiedziałam się o Jej śmierci kilka miesięcy później. Pozostał żal, smutek i niedowierzenie. Niedowierzenie, że Iskierka – tak pogodna i radośnie lśniąca – może zgasnąć tak szybko, nagle i niespodziewanie.

Jolanta Tambor
wraz z Mężem Romualdem Cudakiem
i uczestnikami opisanych wydarzeń:
Aleksandrą Achtełik, Ewą Jaskółową, Bernadetą Niesporek-Szamburską